

Na majowym posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego odbyło się uroczyste wręczenie nagród laureatom XIII edycji konkursu im. prof. Michała Kuleszy. W kategorii rozpraw doktorskich pierwszą nagrodę otrzymał Bartłomiej Kołsut za rozprawę „Zinstytucjonalizowane sieci współdziałania międzygminnego w Polsce”. Dziennikowi Warto Wiedzieć udało się z nim porozmawiać.

Dziennik Warto Wiedzieć: Proszę powiedzieć - kiedy i gdzie obronił Pan rozprawę doktorską?

Bartłomiej Kołsut: Rozprawę doktorską broniłem pod koniec czerwca 2015 r. na Wydziale Nauk Geograficznych i Geologicznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jestem z resztą od początku swojej akademickiej przygody związany z Instytutem Geografii Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej UAM. Tutaj ukończyłem studia magisterskie z gospodarki przestrzennej finalizując je pracą magisterską na temat powiązań w chojnicko-człuchowskim zespole miejskim napisaną pod kierunkiem śp. prof. Henryka Rogackiego. Następnie rozpocząłem i ukończyłem z powodzeniem studia doktoranckie z geografii pod kierunkiem prof. Tadeusza Strykiewicza – ich zwieńczeniem jest właśnie moja rozprawa doktorska.

DWW: Co skłoniło Pana do wyboru tematu i następnie zgłoszenia się do konkursu?

BK: Sprawy współpracy międzysamorządowej interesowały mnie od początku realizacji moich zainteresowań badawczych. Wszystko zaczęło się od relacji między Chojnicami i Człuchowem oraz ich gminami obwarankowymi. Pochodzę z tych okolic i losy tej współpracy były mi bardzo bliskie. To skłoniło mnie do podjęcia próby obiektywnego, naukowego spojrzenia na te relacje – zarówno pod kątem realnych powiązań społecznych, jak wzajemnego zaufania politycznego, samorządowego. Tak powstawała moja praca magisterska. Praca doktorska, która dotyczy sieci współdziałania w całej Polsce jest kontynuacją tych zainteresowań i wyjściem od studium przypadku w stronę bardziej ogólnego ujęcia problemu kooperacji międzysamorządowej.

DWW: Proszę opowiedzieć o swojej pracy doktorskiej.

BK: Moja praca jest dość obszerna, stąd też wielość i różnorodność wniosków. Generalnie, postawiłem sobie za cel, dokonanie możliwie pełnej identyfikacji sieci współpracy międzygminnej w Polsce zinstytucjonalizowanych w formie osobnej organizacji (związek, stowarzyszenie, spółka, itp.) – ostatecznie opisałem ponad 400 tego rodzaju struktur. Chciałem też niejako przyjrzeć się każdej z nich po to, by ostatecznie je uporządkować wg typów i spróbować odpowiedzieć na pytanie o przyczyny ich powstania i funkcjonowania. Myślę, że w dużej części udało mi się te cele zrealizować.

DWW: Co wyróżnia Pana rozprawę?

BK: Myślę, że cechą odróżniającą tę pracę od innych jest dość duża skrupulatność w identyfikowaniu konkretnych przykładów współpracy. Jest też w niej kilka nowych, ciekawych wniosków – wspomnę może o trzech z nich. Pierwszy jest opis skali współpracy pozorowanej – ja nazwałem tego typu sieci (za francuską badaczką Karen West) „pustymi skorupami”. W toku przeprowadzonych badań okazało się, że ok. 40% zarejestrowanych związków komunalnych to związki pozorowane, fikcyjne, „puste skorupy”. Formalnie istnieją – praktycznie w ogóle nie działają. Jest to zjawisko występujące nie tylko w Polsce, u nas jednak ma stosunkowo duże rozmiary. Drugim ciekawym wnioskiem jest historia nawiązywania współpracy w ramach dwóch najbardziej popularnych dziedzin kooperacji lokalnej – gospodarki odpadami i gospodarki wodno-ściekowej. Okazało się, że przyczyny współdziałania w tych dwóch

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: niedziela, 10, lipiec 2016 00:00

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odsłony: 1370

grupach były odmienne. W przypadku gospodarki wodno-ściekowej były to głównie kwestie fizycznogeograficzne i procesy komunalizacji mienia państwowego realizowane w latach dziewięćdziesiątych. Z kolei w przypadku gospodarki odpadami – kluczowe znaczenie miała presja instytucjonalna Unii Europejskiej i zmiany prawne dokonane po 2010 r. Są to o tyle nietypowe przyczyny, że trudno jest je zaobserwować w państwach Europy Zachodniej. Można powiedzieć, że rozwój współpracy samorządowej w naszym kraju ma swój mocno unikalny przebieg. Natomiast trzecią sprawą są występujące problemy i konflikty we współpracy w zespołach miejskich, aglomeracjach i obszarach metropolitalnych. Jest tu wiele ciekawych wątków badawczych, które można rozwijać w przyszłości. Moja praca w niektórych z nich daje podstawy do wyciągania pewnych wstępnych wniosków.

DWW: A teraz – czym się Pan zajmuje?

BK: Aktualnie jestem związany zawodowo z moją macierzystą uczelnią – pracuję jako adiunkt na UAM. Nie wiem jeszcze w którą stronę powędrują moje naukowe zainteresowania, niewątpliwie jednak będą one miały jakiś związek z samorządem – tym razem najprawdopodobniej na szczeblu ponadlokalnym, regionalnym. Oprócz tego jestem aktywny w pracach eksperckich na różnych polach – dotyczących planowania strategicznego na poziomie lokalnym oraz programowania i wdrażania procesu rewitalizacji miast. Ma to związek z moją wcześniejszą pracą w administracji samorządowej miasta Poznania. Także jak Państwo widzicie – samorząd terytorialny towarzyszy mi właściwie na każdym kroku pracy zawodowej.

DWW: Serdecznie dziękuję za rozmowę.